

Maestro Czesław Grabowski do Zielonej Góry zawitał na chwilę. Został 35 lat. Uważa, że był to jeden z jego najlepszych pomysłów, choć ryzykowny...>> 9

informatory samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 24 (412) 25 czerwca 2021

www.LZG24.pl

Drodzy Czytelnicy!

Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się za dwa tygodnie, w piątek, 9 lipca.

Życzymy udanych i zdrowych wakacji!

Redakcja

INWESTYCJE

HURRA!!!! MAMY OGRÓDEK!

118 szczęśliwców wylosowało wymarzoną działkę rekreacyjną na Srebrnej Polanie. Wśród nich była Jagoda Judycka z rodziną. - Nareszcie będziemy mieli wymarzony kawałek ziemi - cieszyli się w miniony wtorek w Planetarium Wenus.

Pani Jagoda z mężem Jackiem i synem Dawidem przyszli do Planetarium Wenus i mocno trzymali kciuki podczas losowania. Na pomysł „sprezentowania” rodzinie własnego ogródka, wpadła jednak córka Hania, która uwielbia rośliny i marzyła o własnym domku...

Nerwy sięgały zenitu, kiedy odliczano kolejne wylosowane numery. Dla podkreślenia wagi wydarzenia, w tle brzmiała melodia z legendarnego teleturnieju „Wielka Gra”. Rodzinę Judyckich wylosowano jako 20. - Dzieci tak bardzo chciały mieć działkę. Szczegół-

nie córka - małżonkowie nie kryli szczęścia. - Posadzimy kwiatki i troszkę warzyw. Nasza działka będzie typowo rekreacyjna. Nie zabraknie basenu, który się przyda w upalne lato- zapowiedzieli państwo Judyccy. (rk)

Więcej>>3



Jagoda, Jacek i Dawid Judyccy cieszą się, że będą mieli wymarzony kawałek ziemi
FOT. MONIKA ZAPOTOCZNA

FESTYN



Majka Jeżowska zaśpiewa o 16.30 na scenie w parku Tysiąclecia
FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Tornistry już odstawione w ką, czas na zasłużony odpoczynek. W tę niedzielę, 27 czerwca, przyjdź do parku Tysiąclecia i baw się na miejskim festynie z okazji rozpoczęcia wakacji, przy okazji pomóż chorej Annie Głuch.

- To będzie chilloutowy festyn charytatywny. Czekaj nas dużo wspólnej zabawy, przed siedzibą stowarzyszenia stanie scena, a wystąpią na niej mali artyści z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, z miejskich przedszkoli, przyjedzie też do nas Majka Jeżowska z zespołem - zapowiada Grzegorz Hryniewicz, prezes stowarzyszenia „Warto jest pomagać”. Przez cały festyn wolontariusze będą zbierać pieniądze do puszek, cała kwota przeznaczona zostanie na leczenie

Anny Głuch. To 44-letnia mama czwórki dzieci, która walczy z nowotworem piersi, jego najbardziej złośliwą i oporną w leczeniu odmianą. Niestety, przerzuty zaatakowały również mózg, płuca, węzły chłonne. - Wszystkie ręce na pokład i pomagamy Ani Głuch - zachęca G. Hryniewicz. Festyn rozpocznie się w południe. Organizatorzy przygotowali moc atrakcji. Dzieci będą mogły pomalować buzie i przyozdobić włosy kolorowymi warkoczami. Chętni będą mieli okazję porozmawiać i zobaczyć w akcji strażników, policjantów i żołnierzy.

Poszukiwacze skarbów ucieszą się z wyprzedaży garażowej, a emocje sięgną zenitu, gdy pod młotek trafią fanty na licytację. Dla łakomczuchów przygotowana będzie grochówka, przysmaki z grilla, domowe ciasta i wata cukrowa. O oprawę muzyczną zadba DJ Bams, a o 16.30 ze sceny usłyszymy „A ja wolę moją mamę...” i inne przeboje znane małym i dużym, gdy koncert rozpocznie Majka Jeżowska. Zabawa potrwa do 18.00. Na miejskie rozpoczęcie wakacji zaprasza „Warto jest pomagać”, prezydent Janusz Kubicki oraz ZOK. (ap)

Lato w mieście>>6

AKCJA

Jest pierwszy przewijak

Jeszcze w dziewięciu zielonogórskich obiektach pojawiają się miejsca idealne dla mam i ich bobasów.

Od minionego wtorku każdy rodzic, spacerujący ze swym maleństwem nieopodal ratusza, może skorzystać z pierwszego w Zielonej Górze punktu do przewijania dzieci, który tego dnia otwarty został w głównym biurze ZGranej Rodziny przy ul. Stary Rynek 1. Wstęp przecięła Wioleta Haręziak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spaw Społecz-



Pierwsze użytkowniczki już przetestowały nowe miejsce

FOT. PIOTR JĘDZURA

nych, a pierwsza mama natychmiast przetestowała nowe miejsce, otrzymując ZGrany Prezent. Każdy rodzic za drewnianym parawanem, dyskretnie i w spokoju przewinie i nakarmi tu swoje maleństwo.

„Dbamy o mamy” to nazwa nowej akcji ZGranej Rodziny - pomysłu bez precedensu - zainaugurowanej 7 czerwca. W mieście powstanie jeszcze dziewięć zacisznych miejsc, jak to w ratuszu, a o ich lokalizacji zdecydować mają sami rodzice. - Takie miejsce może powstać w urzędzie miasta, na dworcu, w restauracji, w parku w Zatoniu... byle nie na świeżym powietrzu - podpowiada Małgorzata Szachowicz, ambasadorka programu ZGrana Rodzina.

Aby dokonać wyboru, zielonogórzanki już wypełniają formularz dostępny na stronie ZGranej Rodziny www.zgranarodzina.pl, robią to osobiście w jej biurze lub dzwonią pod nr. tel. 68 320 06 30.

- Mamy wiedzą najlepiej, w jakich rejonach miasta najbardziej przydałyby się przewijaki. Wszystkie propozycje rozważymy i wybierzemy jeszcze dziewięć - mówi M. Szachowicz.

Na dokonanie i zgłoszenie swojego wyboru czasu pozostało już niewiele. Na propozycje biuro czeka jeszcze tylko kilka dni - do końca czerwca!

(el)

W OBIEKTYWIE >>>



Chłodne piwnice winiarskie są znakomite na upały. Zwłaszcza, gdy jest w nich serwowane wino i muzyka. Zielonogórzanie i goście z całej Polski mogli się o tym przekonać podczas minionego weekendu. W ramach Lubuskiego Festiwalu Piwnic i Wina udostępniono 17 piwnic, w których prezentowało się 26 winnic z województwa. Było co oglądać i co próbować. (tc)

FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WOŚP

Prezydent zaserwuje makaron

Szykuje się niecodzienna uczta! W przyszły czwartek, 1 lipca, w restauracji Casa Mia przy al. Wojska Polskiego 90a, makaron ugotuje i poda do stolika prezydent Janusz Kubicki. To wywiązanie się z licytacji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Usługę za 3001 zł wylicytował podczas 29. Finału WOŚP Marcin Polakiewicz, właściciel restauracji Casa Mia i Bachus. - Początkowo miało to być przyrządzenie słynnej prezydenckiej jajecznicy, jednak z uwagi na wakacje nasza oferta śniadań nie jest jeszcze gotowa. Pandemia trochę pokrzyżowała nam plany, ale nie chcieliśmy przekładać tego wydarzenia na jesień, kiedy będziemy mieć już śniadania. We wrześniu to trzeba powoli szykować następny orkiestrowy finał - wyjaśnia pan Marcin. I zapowiada: - Jajecznicę zamieniamy na makaron, ale i tak będzie przepysznie! Zapraszam serdecznie wszystkich mieszkańców. Koncepcja jest prosta. Prezydent gotuje, nakłada, serwuje, ale i sprzedaje. Na tej akcji nie zarabiamy, a pomagamy.

Wielkie nawijanie makaronu z prezydentem odbędzie się w czwartek, 1 lipca, i potrwa od 14.00 do 17.00. Każdy będzie mógł sprawdzić, czy gospodarz Zielonej Góry nadaje się na kucharza. Za prezydenckie spaghetti zapłacimy 30 zł. Z każdej sprzedanej porcji



Oferta dla tych, co lubią dobrze zjeść i przy okazji dobrze czynić. Prezydent Janusz Kubicki ugotuje, nałoży, zaserwuje i sprzeda spaghetti. Czwartek, 1 lipca, od 14.00 do 17.00, restauracja Casa Mia, al. Wojska Polskiego 90a.

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI/UM

10 zł trafi do puszek i zostanie przeznaczone na cel charytatywny.

Filip Gryko, szef zielonogórskiego sztabu WOŚP, cieszy się na wielkie gotowanie z prezydentem. - Wszystkie prezydenckie licytacji robią

furorę - mówi. - Dzięki temu będzie więcej pieniędzy na szczytny cel. Prezydent z pewnością założy fartuch kucharski, tego nie można przegapić!

Bez obaw, prezydent przeszedł szkolenie i ma bada-

nia. Posiada aktualną książeczkę sanepidowską. Zangażował się i nie chce tego... przesolic. - Masz sprawę do prezydenta, chcesz ją załatwić od kuchni, odwiedź Casa Mia - zaprasza M. Polakiewicz. (rk)

MZK

Wraca ciepły guzik

Miejski Zakład Komunikacji informuje, że od soboty, 26 czerwca, zostaną wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. MZK przywraca w autobusach działanie tzw. „ciepłego guzika” (otwieranie drzwi przyciskami przez pasażerów). Zlikwidowane będą strefy bezpieczeństwa w przedniej części pojazdów wraz z uruchomieniem pierwszych drzwi. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów 11 czerwca zniesione zostają limity przewożonych pasażerów - dostępnych będzie 100 proc. miejsc. MZK przypomina, że w trakcie przejazdów w autobusach komunikacji miejskiej wciąż obowiązuje nakaz zasłaniania ust i nosa. (red)

#SZCZEPIMYSIE

W ZIELONEJ GÓRZE

POWSZECHNE PUNKTY SZCZEPIEŃ W ZIELONEJ GÓRZE

ALDEMED - HALA LEKKOATLETYCZNA

HALA LEKKOATLETYCZNA,
UL. SULECHOWSKA 37
REJESTRACJA:
OSOBISTIE - ALDEMED AL. NIEPODLEGŁOŚCI 1

PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA ROBERT GÓRSKI

NAMIOT, UL. BOHATERÓW WIESTERPLATTE 23
REJESTRACJA:
TEL. 501 112 504,
SZCZEPNIENIA@ROBERTGORSKI.PL

MASZ PROBLEM Z SAMODZIELNYM DOTarciEM DO PUNKTU SZCZEPIEŃ? SKORZYSTAJ Z TRANSPORTU DLA 70+

CENTRUM MONITORINGU MIASTA

TEL. (68) 479 36 55, (68) 479 36 56 - CAŁODOBOWY

24H

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.



Nasz fotoreporter udokumentował kolejne prace na Srebrnej Polanie - stawianie ogrodzenia, pergoli i nasadzenia roślin w części wspólnej. W środę, 30 czerwca, o 16.00 odbędzie się tu losowanie przydziału działek. ZDJĘCIA PIOTR JĘDZURA

INWESTYCJE

Działki na Srebrnej Polanie rozlosowane

To było pierwsze takie losowanie w historii Zielonej Góry. We wtorkowe popołudnie 1270 osób, które złożyły wniosek o dzierżawę działki na Srebrnej Polanie, nerwowo wyczekiwało na uśmiech losu. Spełniło się marzenie 118 rodzin!

Publiczne losowanie 118 działek dla przyszłych dzierżawców można było obejrzeć w mediach społecznościowych. Ale niech żałuje ten, kto przegapił widowisko na żywo w Planetarium Wenus! Prowadzący Mateusz Kasperczak - dziennikarz Radia Index i Kamila Winkler z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, potrafili utrzymać mieszkańców w niepewności. Wydarzenie przypominało telewizyjne show. Na scenie, poza prowadzącymi, było też mnóstwo roślin. W końcu to była impreza „branżowa” dla przyszłych działkowców...

Prezydent Janusz Kubicki obiecał zielonogórzanom działki i słowa dotrzymał. W Planetarium mówił o pomysłach utworzenia nowego ogrodu po rozmowie z Marianem Pasińskim, prezesem okręgu Polskiego Związku Działkowców w Zielonej Górze, który zasignalizował, że w mieście brakuje działek.

- Nie byliśmy przygotowani na realizację pomysłu, bo przez kilkadziesiąt lat w mieście i jego sąsiedztwie nie powstał nowy ogród działkowy - opowiadał J. Kubicki. - Baliśmy się, czy znajdą się chętni. Okazało się, że zielono-



Losowanie działek w filmowym stylu poprowadzili Mateusz Kasperczak i Kamila Winkler. Agnieszka Miszon z ZGK wystąpiła w roli „sierotki” losującej numerki. FOT. PIOTR JĘDZURA

górzanie bardzo potrzebują działek. Mam własny kawałek zieleni przy domu i wiem,

jak ważne jest takie miejsce, zwłaszcza w okresie pandemii. W mieście powinny po-

wstawać nie tylko drogi i bloki, ale i tereny, gdzie można odpocząć. Zielona Góra ma

być miejscem przyjaznym do życia.

Nad prawidłowym przebiegiem losowania czuwała komisja konkursowa w składzie: Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK, Agnieszka Milewska-Srożak, główna księgowa z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Bartosz Jaromi, radca prawny.

- Ze zwycięzcami losowania skontaktujemy się telefonicznie. Warunkiem otrzymania działki będzie akceptacja regulaminu ogrodu - wyjaśnia Krzysztof Sikora, prezes ZGK, który będzie zarządzał Miejskim Obszarem Rekreacyjnym „Srebrna Polana”. - Cieszę się, że nasza propozycja spotkała się z tak ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

Kiedy szczęśliwcy wejdą na swoje działki? W środę, 30 czerwca, o 16.00, na Srebrnej Polanie odbędzie się kolejne losowanie - tym razem przydziału działek. To gwarancja tego, że wszyscy będą traktowani jednako. - Po tym losowaniu już nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby posiać trawę, posadzić kwiaty, warzywa i cieszyć się z własnego kawałka ziemi - zapowiada prezes Sikora.

Przypomnijmy. Srebrna Polana to obszar o powierzchni ok. 25 hektarów, położony między Chynowem a Łężycą. Miasto planuje teren zagospodarować sukcesywnie. Pierwszy krok, to wytyczenie 119 działek. W miniony wtorek wylosowano 118 dzierżawców, jedną z działek przeznaczono na zaplecze techniczne. Do dyspozycji przyszłych działkowców jest już droga szutrowa i miejsce do parkowania samochodów. Teren będzie ogrodzony, do granicy działek zostaną doprowadzone media. Przyłącza trzeba będzie zrobić na własny koszt.

Wpisowe wynosi 500 zł, koszt dzierżawy to 1 zł za metr kwadratowy działki rocznie. Do tego dochodzi 100 zł rocznie opłaty eksploatacyjnej oraz opłaty za zużyte media: prąd, wodę i wywóz śmieci.

Jak zapowiada prezydent, w 2022 r. miasto rozlosuje wśród zielonogórzan kolejne działki. Na całej Srebrnej Polanie docelowo może ich powstać nawet 500. Dla porównania, największym ogrodem działkowym w mieście jest ROD „Sawanna”, gdzie na ok. 50 hektarach jest ok. 800 działek. (rk)

LUDZIE

Młodzi pomogli tonącej kobiecie

Oto nastoletni bohaterowie! W miniony poniedziałek Oliwia, Zuzanna, Marcin i Jędrzej uratowali na Dzikiej Ochli tonącą kobietę. Zasłużyli na pochwały i nagrodę!

13-letnia Oliwia Kaczmarek i 12-letnia Zuzanna Matyja, uczennice SP nr 6 w Zielonej Górze, pływały w poniedziałek rowerem wodnym na kąpielisku Dziką Ochłą. Zauważyły w wodzie dryfującą, nieprzytomną kobietę. Próbowaly wyciągnąć ją na brzeg, jednocześnie zaczęły wzywać pomoc. Wołanie usłyszeł chłopcy. 16-letni Mar-



Zuzanna Matyja, Oliwia Kaczmarek, Marcin Myśliwiec i Jędrzej Witrylak zasłużyli na brawa, uratowali ludzkie życie! FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

cin Myśliwiec, uczeń szkoły mundurowej w Czerwieńsku i 17-letni Jędrzej Witrylak, uczeń CKZiU „Ekonomik”. Marcin potrafił udzielić pierwszej pomocy: - Działając jak automat, chodziło o ludzkie życie. Wskoczyłem do wody, przepłynąłem akwen. Bardzo pomógł mi Jędrzej, ale wszystkim nam się należy brawa, każdy z nas wykazał się wielką odwagą i męstwem - stwierdził nastolatek.

Cała czwórka ratowała nieprzytomną kobietę, holując ją do brzegu. Na miejsce wezwano zielonogórskich strażaków, którzy zaczęli reanimować 39-latkę. Przyjechała policja i pogotowie ratunkowe.

W czwartek prezydent Janusz Kubicki zaprosił do sie-

bie młodzież, aby podziękować za uratowanie ludzkiego życia. - Nie zastanawiali się, nie kalkulowali, od razu rzucili się na pomoc - mówił. - Chciałem pogratulować dobrego wychowania ich rodzicom i nauczycielom. Nie wszystkich dorosłych stać byłoby na taką postawę.

Bogumiła Moskaluk, dyrektorka SP 6 jest dumna ze swoich uczennic. - Bardzo dużą wagę przywiązujemy do lekcji pierwszej pomocy i nauka nie poszła w las. Młodzi ludzie uczą się empatii i jak widać ratują ludzkie życie - przyznała.

Dzielną młodzież dostała od prezydenta dyplomy z gratulacjami i grę Monopoly Zielona Góra. (rk)

UNIwersYTET

Inżynieria mechaniczna trampoliną do kariery

Osoby zainteresowane studiowaniem kierunków inżynierskich, powinny przyrzeć się ofercie przygotowanej przez Instytut Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Prowadzone są tam kierunki: mechanika i budowa maszyn, zarządzanie i inżynieria produkcji, bezpieczeństwo i higiena pracy.

Od roku akademickiego 2019/20 na kierunku mechanika i budowa maszyn wprowadzono nową specjalność - mechanika lotnicza, która jest realizowana wspólnie z Aeroklubem Ziemi Lubuskiej. Umożliwia to zdobycie zawodu licencjonowanego mechanika lotniczego. Wkrótce zostanie uruchomiony również nowy kierunek - inżynieria lotnicza, na którym studenci uzyskają możliwość zdobycia licencji pilota zawodowego.

W IIM prowadzone są działania w obszarach automatyzacji i robotyzacji produkcji, materiałoznawstwa, budowy, technologii i eksploatacji maszyn, mechaniki i projektowania maszyn oraz bezpieczeństwa pracy i ergonomii. Instytut posiada rozbudowaną infrastrukturę laboratoryjną, m.in. druku 3D i prototypowania, automatyzacji i robotyzacji systemów produkcyjnych, programowania obrabiarek CNC czy laboratorium bezpieczeństwa pracy. Są one wyposażone w wyspecjalizowane urządzenia i oprogramowanie. Instytut ma mocno rozwiniętą współpracę



Nowoczesna inżynieria mechaniczna pasją młodych ludzi

GRAFIKA: MAMERT JANION

z przemysłem, która obejmuje realizację prac dyplomowych i projektów badawczych z kluczowymi przedsiębiorstwami województwa lubuskiego i nie tylko. Pracownicy pozyskują i realizują liczne granty i projekty naukowe we współpracy z uczelniami naszego kraju oraz za granicą.

IIM powstał na bazie Wydziału Mechanicznego, który w ciągu 50-ciu lat istnienia wykształcił tysiące inżynierów i magistrów oraz promował wielu doktorów. Kierunki prowadzone na tym wydziale są bardzo przyszłościowe. Ich ukończenie jest gwarantem dobrego przygotowania merytorycznego, jak i praktycznego. Swoją ścież-

kę kariery tak opisuje dr inż. Anatol Kałasznikow, właściciel firmy AK Anatol (konstrukcje stalowe, malarnia proszkowa): - Swoje studia zacząłem w roku 2010, jako student zarządzania i inżynierii produkcji I stopnia (...). Na jednym z przedmiotów mieliśmy stworzyć projekt swojej przyszłościowej firmy. (...) Informacje, które

zdołałem zdobyć, pozwoliły mi na napisanie projektów uniijnych, ogólny rozwój firmy, poparcie wiedzy praktycznej - którą posiadałem wcześniej - wiedzą teoretyczną. Do teraz, jako absolwent z tytułem doktora, współpracuję z Wydziałem Mechanicznym w zakresie różnego rodzaju badań. Piszemy razem publikacje, jeździmy na konfe-

rencje. Współpraca jest bardzo owocna. Wykorzystujemy wyniki badań w praktyce - w produkcji konstrukcji stalowych.

O dobrym przygotowaniu studentów do przyszłej pracy mówi dyrektor IIM, prof. Justyna Patalas-Maliszewska: - Nasi studenci już w trakcie studiów mają możliwość uczestnictwa w wizytach studyjnych oraz odbywania praktyk w przedsiębiorstwach produkcyjnych, nie tylko tych na terenie województwa lubuskiego, ale również w innych częściach Europy, np. w Niemczech. Taka współpraca przekłada się nie tylko na możliwość wykonywania pracy dyplomowej we współpracy z przedsiębiorstwem, ale na łatwiejszy start w życie zawodowe. Studenci mogą również rozwijać swoje pasje w kołach naukowych. Pracownicy z wykształceniem technicznym są bardzo pożądanymi na rynku pracy, dlatego absolwenci IIM bez problemu znajdują satysfakcjonującą pracę.

Pracownicy Instytutu Inżynierii Mechanicznej IIM



OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Zielona Góra oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miasta Zielona Góra nr **XXVI.268.2015** z dnia 21 grudnia 2015 r., **XXI.435.2020** z dnia 24 kwietnia 2020 r. i **XXI.438.2020** z dnia 24 kwietnia 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Zielona Góra, w szczególności w zakresie zmiany:

- 1) terenu oznaczonego symbolem C3/8.Z1, położonego w rejonie osiedla Mazurskiego,
- 2) części terenu oznaczonego symbolem C5/3.M1, położonego w rejonie południowego odcinka ul. Jędrzychowskiej,
- 3) terenów oznaczonych symbolami C8/10.1.P2, C8/10.2.P2 oraz 13.1.1.KDZ, położonych w rejonie ul. Folszowej oraz terenów położonych w Dzielnicy Nowe Miasto pomiędzy linią kolejową i ul. Trasa Północna,
- 4) części działki nr 449/6, położonej w obrębie 0059 Łężycza,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 5 do 30 lipca 2021 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w zakładce **Planowanie przestrzenne**. Dyżur telefoniczny pełniony będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod nr (68) 45 64 859.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii, dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zostanie przeprowadzona w dniu **14 lipca 2021 r.** w godzinach **od 13.00 do 14.00** za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plany@um.zielona-gora.pl w dniu **13 lipca 2021 r.** Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu zmiany studium. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: Przetwarzanie.danych@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórną 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303 i (+48) 68 45 64 703 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

STYPENDIA

Zielona Góra
jest z was
dumna!

Nasi młodzi muzycy koncertują w całej Europie. Aktorzy, tancerze i plastycy swoje talenty prezentowali niemal w każdym zakątku kraju. Stypendium twórcze i artystyczne miasta pomaga im rozwinąć karierę.

Jagoda Jadłoś ma 13 lat. Połowę życia gra na fortepianie. Ale muzyka to tylko jedna z jej pasji. Drugą jest aktorstwo. Młoda aktorka należy do grupy teatralnej „Bałajka”. Na koncie ma liczne sukcesy, w tym udział w Międzynarodowym Festiwalu Warsaw Kids Fashion w Warszawie.



Jagoda Jadłoś odbiera stypendium z rąk prezydenta Janusza Kubickiego i Wiolety Hareźniak, dyrektorki Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie

FOT. PIOTR JĘDZURA

- Dla wszystkich artystów miniony rok był trudny. Zajęcia w szkole muzycznej odbywały się zdalnie, podobnie jak podstawowa edukacja. Magia teatru była odskocznią od izolacji - podkreśla Jagoda, która znalazła się w gronie stypendystów. - To, że Zielona Góra doceniła mój talent, motywuje do dalszej pracy i rozwoju. Stypendia są formą uhonorowania najbardziej obiecujących, utalentowanych i pracowitych artystów młodego pokolenia. - Świat bez kultury byłby smutny, bez pozytywnych emocji - czarno-biały. To wasz talent sprawia, że Zielona Góra jest znana na całym świecie. Musicie rozwijać swoją karierę, a my jesteśmy od tego, żeby was wspierać - mówił prezydent Janusz Kubicki podczas wtorkowej uroczystości wręczenia stypendiów. Nagroda trafiła do 15 artystów. Każdy otrzymał finansowe wsparcie w wysokości 4 tys. zł. W imieniu niektórych stypendystów nagrody i żółte słoneczniki odbierali rodzice, bo młodzieńcy... koncertują właśnie m.in. w Pradze i Berlinie. Stypendia twórcze i artystyczne otrzymali: Jagoda Jadłoś, Wiktor Pelc, Adam Skalski, Aleksandra Mandryk, Hanna Rogoża, Mikołaj Woźniak, Paulina Helena Tomczuk, Katarzyna Hejnowicz, Kamil Janas, Jakub Przybycień, Mateusz Makuch, Kamila Szałęga, Sebastian Wojtania, Liwia Lińska i Paulina Korzeniewska-Nowakowska. (tch)

FIRMY

Iglotechnik: 30-latek w świetnej kondycji

Zielonogórski Iglotechnik, z rocznym opóźnieniem spowodowanym pandemią, świętuje 30-lecie istnienia. Obecnie to rozpoznawana marka w zachodniej Polsce. Jedna z wiodących firm dostarczających systemy klimatyzacji i wentylacji w kraju.

W 1990 r. powstał „Zakład Elektromechaniki”, który zajmował się głównie naprawą i instalowaniem chłodnictwa w małych sklepach osiedlowych. Pięć lat później zmienił nazwę na Iglotechnik i poszerzył działalność o montaż klimatyzacji i wentylacji. W 1995 r. zakupiono obecną siedzibę na Osiedlu Pomorskim 29. W 1996 r. zamontowano pierwszą wentylację w obiekcie przemysłowym, rok później profesjonalne chłodnictwo dla marketu STO.

- Zaczęło się 30 lat temu od naprawy lodówek w moim przydomowym garażu - wspomina Tomasz Gniewczyński, założyciel firmy. - W pierwszych latach dostarczaliśmy urządzenia chłodnicze dla sklepów. Z czasem zaoferowaliśmy klimatyzację, w latach 90. było to dobro luksusowe. Obecnie 80 proc. działalności to wentylacja, klimatyzacja i pompy ciepła. Chłodnictwo przeszło na drugi plan.

Iglotechnikowi sprzyja upowszechnienie się klimatyzacji. - Urządzenia potaniały, są energooszczędne - podkreśla T. Gniewczyński. - Nikogo nie dziwi klimatyzacja w bloku. Latem nie nadążamy z montażem.

Firma nastawia się na dostarczanie systemów wentylacji przemysłowej i klimatyzacji dla zakładów przemysłowych, magazynów i dużych hal fabrycznych. W mieście wyposażała w nie m.in. budynki Pałmiarni,



Założa na początku działalności firmy, 1996 rok

FOT. MATERIAŁY FIRMY IGLOTECHNIK



Zdjęcie załogi zrobione dwa tygodnie temu

FOT. MATERIAŁY FIRMY IGLOTECHNIK

Uniwersytetu Zielonogórskiego, szpitala, hali CRS, Archiwum Państwowego, policji, prokuratury, ratusza i wielu obiektów w okolicy, np. figurę Chrystusa w Świebodzinie.

Złotymi zgłoszkami w historii firmy zapisał się rok 2017 r. Iglotechnik, jako pierwszy w Europie, został wyłącznym importem i generalnym dystrybutorem w Polsce holenderskiej firmy Oxycom.

- Współpraca z Holendrami to milowy krok w rozwoju - mówi Maciej Kaczmarek, prezes zarządu i współwłaściciel firmy. - Te najnowocześniejsze urządzenia są wykorzystywane w halach przemysłowych i magazynach. Klienci oszczędzają do 80 proc. energii. Większość dużych zielonogórskich firm ma ten sprzęt.

Zarząd firmy jest dumny z ukończenia kolejnego etapu instalacji w siedzibie e-obuwie.pl - największej zielonogórskiej firmy w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie. Większość obiektów w strefie zrealizował i obsługuje Iglotechnik. Firma serwisuje całą dobę strefy gospodarcze w Kostrzynie, Świebodzinie i Nowej Soli.

Podczas pandemii nikt nie zwolniono. Wszyscy pracują na umowę o pracę.

Obecnie firma zatrudnia 60 osób i wciąż poszukuje fachowców. Szkolenie odbywa się od podstaw, jak

w dobrym rzemieślniczym fachu - mistrz przysposabia ucznia.

W firmie wytyczona jest ścieżka kariery dla pracownika. Leszek Lewandowski z zarządu firmy zdradza, że niektórzy młodzi ludzie nie umieli posługiwać się śrubokrętem, a daleko w firmie zaszli.

- Jesteśmy największą szkołą wentylacji, klimatyzacji i chłodnictwa w regionie - podkreśla M. Kaczmarek. - Inwestujemy w specjalistyczne szkolenia, opłacamy pracownikom studia na Uniwersytecie Zielonogórskim i uczelniach wrocławskich.

Iglotechnik jest też mecenasem sportu - wspiera zielonogórskie kluby. Firma jest współzałożycielem Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”, które opiekuje się od 20 lat dziećmi z zielonogórskich domów rodzinnych. Latem zabierze młodzież na międzynarodowe regaty Tall Ships Races 2021 do Lizbony. Wystartują na żaglowcu Fryderyk Chopin. Projekt wspiera miasto Zielona Góra i zielonogórskie firmy: e-obuwie, LUG, Perbud, TERRA Nieruchomości i MediPlus.

Firma obecnie klimatyzuje w mieście namiot z punktem szczepień przeciwko COVID-19.

- Jestem dumny, że istniejemy 30 lat. Z kilku kryzysów wyszliśmy obroną ręką. Jesteśmy w niezłej kondycji - kończy T. Gniewczyński. (rk)

Pani Wioletcie Gościak
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
**Prezydent Zielonej Góry
oraz pracownicy Urzędu Miasta**

KOMUNIKAT

Rachmistrzowie ruszyli w teren

23 czerwca rachmistrzowie spisowi rozpoczęli realizację wywiadów bezpośrednich w terenie. Będą kontaktować się z osobami, które nie spisały się ani przez internet, ani poprzez infolinię (tel. 22 279 99 99), ani nie zadzwonił do nich rachmistrz spisowy. Wywiady bezpośrednie prowadzone będą

z zachowaniem wszelkich procedur sanitarnych i dystansu społecznego. Przypominamy, że nie można odmówić przekazania danych rachmistrzowi kontaktującemu się z osobami objętymi spisem. Więcej informacji o pracy rachmistrza terenowego znajduje się na stronie Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021: spis.gov.pl

(red)

KOMUNIKAT

Więcej czasu na wnioski

Prezydent miasta przychylił się do wniosku Ruchu Miejskiego i wydłużył termin zbierania wniosków do nowego dokumentu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra.” Wnioski należy składać w urzędzie miasta, ul.

Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, w terminie do 31 sierpnia 2021 r. Wniosek można złożyć w formie papierowej lub elektronicznej. Adres poczty elektronicznej: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania lub siedziby, a także przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy.

(red)

WAKACJE

Latem w mieście nie sposób się nudzić!

Wydarzeń jest tyle, że z wrażenia może zawirować w głowie! Dla małych, dużych i seniorów, w centrum i w sołectwach. Będzie muzycznie, kulturalnie, sportowo, naukowo - każdy wybierze to, co najbardziej mu pasuje.

Muzy rozgłoszą się w mieście już po raz osiemnasty. Z walizek wypakują mnóstwo atrakcji dla mieszkańców i turystów. - W tym roku odbędą się wydarzenia, które na stałe zagościły już w naszym cyklu Lato Muz Wszelakich, ale pojawiają się też nowe imprezy i nowe miejsca. Po raz pierwszy spotkamy się np. w Dolinie Gęsniaka, gdzie w soboty, na plaży, odbywać się będą rodzinne spotkania z zaprzyjaźnionymi, miejscowymi artystami - uchyła rąbka tajemnicy Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Cały program na wakacyjne miesiące pęka w szwach. Do organizacji włączyło się 20 instytucji i razem zaplanowano prawie 130 wydarzeń w przestrzeni całego miasta. Na spacer po Zielonej Górze zaprasza Lubuskie Towarzystwo Przewodników Turystycznych. - Organizujemy osiem spacerów o różnej tematyce, m.in. poświęcony mniej i bardziej znanym zielonogórzanom albo szlakami soczystej zieleni - opowiada Ewa Ogiółda.



- Spędźmy wspólnie te letnie miesiące! - zachęcają mieszkańców Agata Miedzińska i Jarosław Skorulski

FOT. AGATA PRZYBYLSKA

Na spacer, ale winiarski, po raz pierwszy w ramach LMW zabierze nas Fundacja Tłocznia. - Będziemy wędrować ścieżkami słynnych zielonogórskich winiarzy. Zobaczymy, gdzie były winnice. Kiedyś winniskiem otaczały miasto. Poznamy historię produkcji wina i kulturę winiar-

ską - zachęca Bartłomiej Gruszka. Odpocząć po spacerach będzie można... „Z książką na leżaku”. - W każdy czwartek zapraszamy do Biblioteki Norwida na spotkania z poczytnymi autorami. Odwiedzi nas m.in. Alben Grabowska, Marzena Rogalska, Grzegorz Bisz-

czanik, Alfred Siatecki. Zadbamy o duszę i ciało, bo otwieramy również kawiarenkę - mówi Żaneta Cierach, zastępca dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Moc atrakcji czeka na najmłodszych w Letniej Czytelnicy Norwida. Zapisy na zaję-

cia otwierane są na tydzień przed danym wydarzeniem. - Każdy znajdzie coś dla siebie. Będą warsztaty mangi, planszówki, tworzenie obrazów z tego, co znajdziemy w naturze, rękodzieło, sztuka ludowa, bańki mydlane - wylicza Marzena Wańtuch z Biblioteki Norwida. Razem z Planetarium Wenus osiągniemy gwiazd - już w połowie sierpnia, gdy podziwiać będziemy perseidy. W tym roku również w skansenie w Ochli. - To będzie okazja do skosztowania nauki przez duże „N” w przystępny sposób. Chcemy inspirować do działania, więc przygotowaliśmy też niespodzianki dla najmłodszych - przekonuje Mateusz Daszuta. Zostając w naukowych klimatach, 5. piknik z Centrum Przyrodniczym zachwala Krzysztof Rosiński: - Zapewnimy połączenie przyjemnego z pożytecznym, bo dzieci wyniosą nową wiedzę i zamiłowanie do nauki. Przygotujemy strefę teleskopów, gadów, niskich temperatur... Pałace w Zatoniu i Starym Kisielinie też staną się siedzibą kulturalnych spotkań. -

W każdą sobotę odnajdziecie w Zatoniu muzyczne smaczki. W dobrym towarzystwie, o zmroku, spędzicie czas z muzyką kameralną. Nie zabraknie też doznań wizualnych. Mam nadzieję, że swoje spektakle nadal będą urządzać świetliki - kusi Jarosław Skorulski z Fundacji Ogrody Kultury im. Księżnej Dino. Za to w parku przed pałacem w Kisielinie rozłożymy koce, poduszki, leżaki i wspólnie obejrzymy filmy podczas kina letniego. Zostanie zorganizowany też plener rzeźbiarski, warsztaty taneczne, wernisaż obrazów, nowością będzie gotowanie z seniorami. Na nowości postawił też Ogród Botaniczny. Razem z biletem wstępu dostaniecie materiał do gry terenowej. - To propozycja dla dzieci i młodzieży stworzona przez studentów turystyki i rekreacji pod opieką dr Agnieszki Gandeckiej. Ilustracje wykonał Robert Jurga. Podczas spaceru, dzięki mapie z zadaniami i rebusami, uczniowie zdobędą nową wiedzę - tłumaczy Paweł Wysocki z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. (ap)

LATO MUZ WSZELAKICH (PROGRAM OD 1 DO 11 LIPCA)

1 lipca, czwartek

•18.00 - Z książką na leżaku - spotkanie z Albeną Grabowską, sala im. J. Koniusza, Biblioteka Norwida, transmisja na FB i YouTube biblioteki
•19.00 - W Zielone(j) gramy - „W objęciach czasu”, recital Jarosława Pikuty, plac przed Filharmonią Zielonogórską

2 lipca, piątek

•11.00 - Bajki, bajdy, banialuki - „Jaś i Małgosia”, Teatr Mer z Łodzi, Ogród Botaniczny
•20.00 - Artystyczne Gniazdo Cafe Noir - karaoke z muzyką na żywo, Cafe Noir
•21.00 - Kino letnie - „Jutro będziemy szczęśliwi”, pałac w Starym Kisielinie

3 lipca, sobota

•10.00 - Relaks na sportowo z Funfit 2, Dolina Gęsniaka - plaża

•12.00 - Rodzinny piknik muzyczny z Iodami Nordis - Kraina eksperymentów oraz DJ Chris Grubizna, Dolina Gęsniaka - plaża
•20.00 - Artystyczne Gniazdo Cafe Noir - koncert zespołu Fruti Blues, Cafe Noir
•21.30 - Okno na muzykę - Daniel Grupa, Park Książęcy w Zatoniu
•21.30 - Rodzinne kino letnie - „Był sobie pies”, pałac w Starym Kisielinie

4 lipca, niedziela

•17.00 - Koncert Orkiestry Dętej Zastal, plac przed Filharmonią Zielonogórską

6 lipca, wtorek

•18.00 - Wystawa malarstwa Bogdana Warownego - wernisaż, pałac w Starym Kisielinie
•19.00 - Recital piosenki francuskiej Krystyny Castelain, pałac w Starym Kisielinie



Fot. Materiały ZOK

7 lipca, środa

•11.00-13.00 - Nie nudzę się latem - spacer z przewodnikiem: Znani i mniej znani mieszkańcy Zielonej Góry, zbiórka pl. Bohaterów
•12.00 - Natura moich okolic - wystawa plenerowa Związku Nauczycielstwa Polskiego i Grupy Babie Lato, deptak

8 lipca, czwartek

•18.00 - Z książką na leżaku - spotkanie z Grzegorzem Biszczańskim, sala im. J. Koniusza, Biblioteka Norwida, transmisja na FB i YouTube biblioteki
•19.00 - W Zielone(j) gramy - koncert zespołu Trupiegi, plac przed Filharmonią Zielonogórską

9 lipca, piątek

•11.00 - Bajki, bajdy, banialuki - „Złota rybka”, Teatr Cztery Kąty z Zielonej Góry, Ogród Botaniczny
•20.00 - Artystyczne Gniazdo Cafe Noir - koncert zespołu Meteoroids, Cafe Noir

•21.00 - Kino letnie - „Wszystkie pieniądze świata”, pałac w Starym Kisielinie

10 lipca, sobota

•10.00 - Relaks na sportowo z Funfit 2, Dolina Gęsniaka - plaża
•12.00 - Rodzinny piknik muzyczny z Iodami Nordis - Clown Wesołek i Animatorzy oraz DJ Hannah, Dolina Gęsniaka - plaża
•18.00 - Koncert w Ogrodzie, Ogród Botaniczny
•20.00 - Artystyczne Gniazdo Cafe Noir - koncert zespołu Polished Head, Cafe Noir
•21.30 - Okno na muzykę - Thalloris Quartet, Park Książęcy w Zatoniu
•21.30 - Rodzinne kino letnie - „Lego przygoda”, pałac w Starym Kisielinie

11 lipca, niedziela

•17.00 - Koncert Orkiestry Dętej Zastal, plac przed Filharmonią Zielonogórską

WZGÓRZA PIASTOWSKIE

Pospacerujemy w pidżamach

W sobotę, 26 czerwca o 22.00, z Ogrodu Botanicznego wystartuje VII Nocny Spacer Pidżamowców. - To akcja niby zwiariowana, ale bardzo podoba się zielonogórzanom - mówi Igor Skrzyczewski, jeden z organizatorów. Na marsz dla dzieci i dorosłych zaprasza też Paweł Wysocki. - Nocne spacery po Wzgórzach Piastowskich są zawsze magiczne - dodaje. Obowiązkowy strój to piżama lub koszula nocna. Mile widziane są podomki i szlafmyce. Trzeba pamiętać o latarkach. Po spacerze zaplanowano ognisko z kiełbaskami na polanie. Przy okazji zbierane będą pieniądze na pomoc dla Anny Gluch, podopiecznej stowarzyszenia „Warto jest pomagać”. (rk)



Fot. Materiały organizatorów

PARKING CRS

Gramy na roczek Ani

26 czerwca 2020 na świat przyszła Ania Orłowska. Dwa miesiące później rodzice dowiedzieli się, że dziewczynka cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Brakujących pieniędzy na najdroższy lek świat nie liczymy już w milionach, a setkach tysięcy. W sobotę, gdy Ania będzie kończyć roczek, odbędzie się uroczysty koncert charytatywny. Jego inicjator, Paweł Pawulon Pokorski liczy, że to będą już ostatnie chwile zbiórki. Wydarzenie odbędzie się na parkingu CRS, przy okazji festynu „Czas na Sport”. O 10.00 biegi, od 14.00 - koncerty, zagrają: Atawizm, Meteoroids, Wrocławską Wielką Płytą i The Sixpounder. W programie także wiele atrakcji dla dzieci. (mk)

ZATONIE

Koncert w ruinach pałacu

Park Książęcy w Zatoniu to miejsce bardzo chętnie odwiedzane przez zielonogórzan. Można tu pospacerować odnowionymi parkowymi alejkami lub posiedzieć w przytulnej kawiarni. Park to także miejsce spotkań i wydarzeń kulturalnych. Stowarzyszenie Nasze Zatonie zaprasza w najbliższą sobotę, 26 czerwca o 21.00, na koncert w ruinach pałacu. Tym razem wystąpi kwartet smyczkowy z Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” Agnieszki Duczmal. Muzyczna uczta, jak to zawsze w Zatoniu bywa, przeplatana będzie historiami z pałacu księżnej Dino. Impreza jest otwarta, finansowana ze środków miasta Zielona Góra. (tc)

BIBLIOTEKA

Teatr i warsztaty

Letnia Czytelnia Norwida zaprasza dzieci z dorosłymi opiekunami w każdy wtorek i czwartek lipca, o 11.00, na na 90-minutowe spotkania na patio oraz w sali animacyjnej Biblioteki Pana Kleksa. Na wszystkie wydarzenia obowiązują zapisy. Kontakt: Biblioteka Pana Kleksa, tel. 68 45 32 610, e-mail: biblioteka.pana.kleksa@biblioteka.zgora.pl, facebook.com/biblioteka.norwida.dzieci. W najbliższym czasie zaplanowano: 1 lipca - Teatr Kamishibai (dzieci od 5 lat), 6 lipca - „A kto mieszka na tej wyspie?”, warsztat plastyczny (od 6 lat), 8 lipca - „Marzymy wspólnie” z Leśnym Zakątkiem, stworzenie autorskiej ramki i obrazu (od 6 lat). (dsp)

DRZONKÓW

Piknik dla Kazia

WOSiR zaprasza w przyszły piątek, 2 lipca, od 14.00 do 21.00, na piknik charytatywny „Razem dla Kazia”. - Kazimierz Woźniak, nasz wieloletni, zasłużony i zawsze pomocny współpracownik, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, teraz nasza kolej, by go wesprzeć. Wspólnie będziemy się bawić, aby zebrać fundusze na rehabilitację - mówią organizatorzy. W programie m.in. debłowy turniej tenisa, zabawy i gry zręcznościowe, dmuchańce dla dzieci, przejazd konno i na kucyku, muzyka, ognisko z kiełbaskami, pokazy i licytacje. Całość dochodu z imprezy zostanie przekazana na konto pana Kazimierza w stowarzyszeniu „Warto jest pomagać”. (dsp)

INWESTYCJE

Przy wjazdach na deptak będą chowane słupki

3,3 mln zł będzie kosztował system regulujący wjazd na deptak. Nie masz uprawnień? Nie ominiesz chowanego słupka. Taki model sprawdza się w wielu miastach. W Zielonej Górze uruchomi go firma Idemar ze Szczecina.

Umowę na realizację inwestycji podpisano w zeszły piątek, 18 czerwca. W nietypowym miejscu - tuż koło muzeum, gdzie ul. dra Pieniężnego przecina deptak. Teoretycznie samochody nie powinny tamtędy jeździć. Ale już po chwili zebranych na konferencji minął pierwszy pojazd.

- Już wiecie, dlaczego chcemy postawić te chowane słupki - skwitował Janusz Kubicki. - Radni Andrzej Brachmański i Robert Górski przez kilka lat zabiegali o tę inwestycję. Wszyscy mamy prawo czuć się bezpiecznie. Oczywiście te słupki pozwolą na wjazd osobom upoważnionym. Zamkniemy obszar od al. Niepodległości aż do Staro Rynku. Pozwoli to na



Prezydent Janusz Kubicki i prezes Robert Rewak prezentują makiety słupków, które pojawią się na deptaku

FOT. PIOTR JĘDZURA

uspokojenie ruchu. Deptak ma być dla mieszkańców, dostawy do sklepów muszą odbywać się w godzinach porannych.

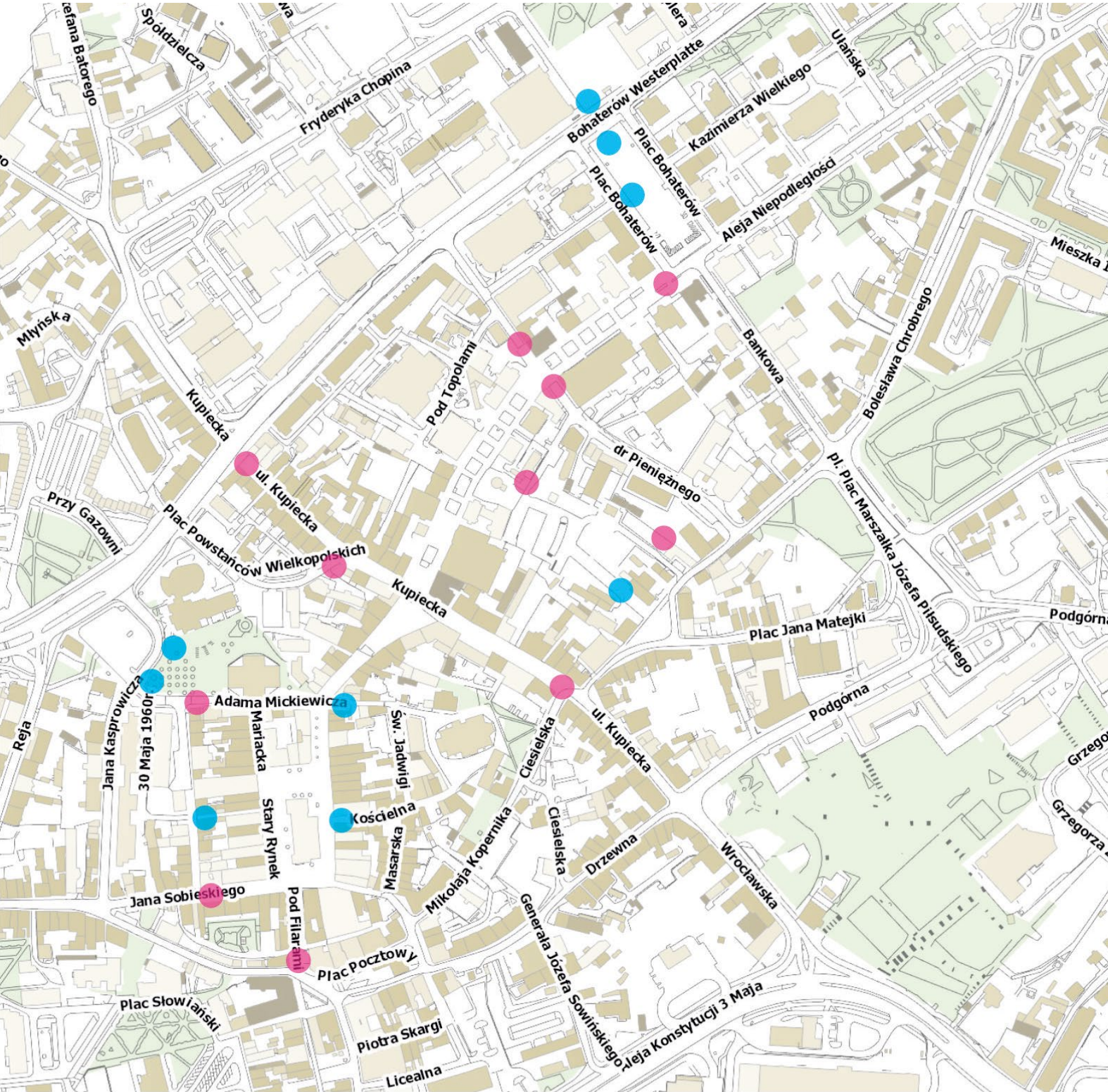
Obecny na konferencji A. Brachmański przyznał, że projekt rodził się w bólach. - Od kilku lat, razem z R. Górskim wymienialiśmy poglądy w tej sprawie. Pojechaliśmy do Wrocławia, aby podpatrzeć kilka rozwiązań. Z prezydentem spacerowaliśmy po deptaku, zgodził się na nasze pomysły - opowiadał radny Zielonej Razem. Latem przyszłego roku, jego zdaniem, na deptaku będzie dużo spokojniej.

Firmę Idemar reprezentował jej prezes Robert Rewak. - To niełatwe zadanie, ale jestem przekonany, że

przy dobrej współpracy cele, które wyznaczyło sobie miasto, zostaną zrealizowane - mówił R. Rewak. - Wybudujemy ok. 700 metrów kanalizacji teletechnicznej, a to będzie wymagać otwartych wykopów. Na deptaku będzie wprowadzony ruch tymczasowy i na różnych etapach inwestycji zamknięte poszczególne ulice.

Po zakończeniu inwestycji na deptaku będzie obowiązywała nowa organizacja ruchu. Uprawnieni mieszkańcy będą mogli jeździć najkrótszą trasą od zapor do domu. Nie będą mogli krążyć po całym deptaku.

Firma wejdzie na plac budowy na początku lipca. Ma 200 dni na realizowanie zadania. (rk)



- lokalizacja słupków chowanych
- lokalizacja słupków stałych lub elementów małej architektury

RUCHOME BLOKADY W 12 MIEJSCACH

Projekt zakłada, że nie będzie żadnej ulicy prowadzącej na deptak, na której nie będzie blokad. Nie da się ich ominąć i samowolnie wjechać na deptak. Biuro Projektowe ASP przygotowało projekt z 23 lokalizacjami.

W 12 miejscach pojawią się blokadę ze słupkami chowanymi elektromechanicznie (blokada systemowa), a w 11 blokadę ze słupkami stałymi, wykręcanymi lub elementami małej architektury, np. donicami.

W sześciu lokalizacjach zaprojektowano dodatkowe punkty z kamerami - uzupełnienie istniejącego systemu monitoringu. Kiedy do słupka podjedzie uprawniony samochód, blokada błyskawicznie schowa się w podłożu. Po przejechaniu auta, podniesie się - dzięki czujnikom. Nikt nie zdąży przejechać „na gapę” za uprawnionym kierowcą. Grozi to sytuacją, że auto zawisnie na podnoszącej się blokadzie, a to oznacza mandat i zapłatę za remont uszkodzonego słupka. W przypadku straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego do opuszczenia słupka wystarczy krótki sygnał dźwiękowy. Mieszkańcy prawdopodobnie będą korzystać z aplikacji na telefonie.

Najwięcej chowanych słupków stanie na ul. dra Pieniężnego - zostaną zamontowane po obu stronach al. Niepodległości. Będą uzupełnione przez stałe blokadę, które zwężą drogę przejazdu. Podobnie będzie przy wjeździe na ul. Kupiecką czy Pod Filarami. Stałe zapory pojawią się np. na ul. Kościelnej (przy samym wjeździe na Stary Rynek) czy na ul. Mickiewicza (koło baru Niger). Nowy system zabezpieczy również plac Teatralny, nie będzie możliwy wjazd od strony pomnika na pl. Matejki. W dwóch innych miejscach zostaną zamontowane chowane zapory.

KSIĄŻKA

Na ryzyko - ciocia Mati

Pamiętacie „Zielonogórską Bajkę Powitajkę”? Jej autorka napisała kolejną książkę, tym razem dla starszych dzieci. Wraz z ukochaną ciocią Mati wyruszą w tajemniczą i pouczającą podróż. To lektura w sam raz na zbliżającą się letnią labę!

Dlaczego wciąż popełniamy te same błędy? Dlaczego każdego lata dzieci topią się w morzu i w rzekach, ktoś w góry wyrusza w japonkach, a dziewczyna ginie w wannie, przez telefon podłączony do prądu?

- Dzieciaki, zwłaszcza te starsze, gdy im ktoś truje zamykają się, zamiast słuchać. My dorośli też tak mamy. Nieustannie powtarzane zakazy i nakazy nie trafiają do celu. Dlatego napisałam książkę „Ciocia Mati i tajemniczy mnich”, w której dzieci poznają różne zagrożenia, doświadczając związanych z nimi emocji - mówi Joanna Turakiewicz-Pietras, zielonogórzanka, mama Wojtka, Karolinki i Kuby, która miesiąc temu wydała swoją drugą książkę, ilustrowaną grafikami Małgorzaty Uglik.

Kim jest ciocia Mati, tytułowa bohaterka?

- To dziennikarka i naukowiec. A z punktu widzenia dziecka, idealny dorosły. Nie poucza, nie prawi kazań, wspiera, pozwalając dziecku doświadczać trudnych sytuacji. Jeśli sięgniemy po książkę razem z pociechą, ciocia Mati przypomni nam, dorosłym, że dzieci uczą się doświadczając emocji - mówi autorka.

Napisana dużą czcionką i przyjaznym dla dzieci fontem, z literką „a” jak w szkolnym zeszytach, książka dedykowana jest w szczególności dla dzieci w wieku około 6-11 lat.

- 12-latek też się wciągnie. I dorośli, jeśli przeczyta ją razem z dzieckiem - śmieje się pisarka. - „Ciocia Mati i tajemniczy mnich” to opowieść personalizowana, z tajemnicą, w którą wplotłam sytuacje ryzykowne. Są częścią fabuły - opowiada.

Dziecko wpisuje tu swoje imię i za sprawą książki Antek, Jaś czy Zuzia udaje się w podróż pod opieką uwielbianej ciotki. To po-



- Książkowa ciocia Mati przypomni nam, dorosłym, że dzieci najlepiej uczą się, doświadczając emocji - mówi Joanna Turakiewicz-Pietras

FOT. PIOTR JĘDZURA

droż w nieznane, bo tajemnicza osoba przesyła opiekuncie SMS-y, podpowiadając jej kolejny cel podróży. Były nim Międzyzdroje, Międzychód, Łagów, w końcu Karkonosze... Tym dwojgu wydarzają się sytuacje ryzykowne, potencjalnie niebezpieczne. A do każdej dołączony jest kod QR.

Znaki graficzne? Po co?

- Zadziałają dopiero w wakacje. Wystarczy je zeskanować telefonem, do niektórych potrzebna będzie aplikacja, a przekierują nas na stronę internetową, na której dziecko i opiekun znajdą więcej systematycznie wzbogacanych informacji w postaci webinaru, filmu, wywiadu czy quizu, skojarzonych z opisywanym niebezpieczeństwem. W ich przygotowaniu pomoże zielonogórska firma Sela, Centrum BHP i PPOŻ, która jest partnerem merytorycznym książki - wyjaśnia pisarka.

- Jesteśmy w trakcie ich opracowywania - informuje Katarzyna Światalska, prezeska Seli i do-

daje: - Książka jest elementem projektu społecznego pn. „Świadomy rodzic, bezpieczne dziecko”. Zapoczątkuje ona cykl spotkań specjalistów - psychologów, lekarzy, policjantów, strażaków, ratowników z GOPR-u i WO-PR-u, behapowców - z dziećmi, młodzieżą i rodzicami. W atrakcyjny sposób pokażą im schematy zachowań w trudnych sytuacjach, a my opracujemy te zasady w pigułce w formie plansz. Chcemy stworzyć platformę poświęconą tematowi bezpieczeństwa.

Sama autorka, pisząc książkę, też otoczyła się specjalistami. Jej konsultantami byli: Marek Stępień z zachodniopomorskiego WOPR, Jurek Pokój - doświadczony ratownik górski z karkonoskiej grupy GOPR i założyciel słynnego Western City, były też nieocenione Edyta Rudzka-Kuźmińska, psychoterapeutka z poradni Kuźnia i Marta Marzec-Gierczuk - psycholożka dziecięca, partnerzy edukacyjni - przedszkole „Pod

Topolą” i SP nr 13 oraz zielonogórszy policjanci.

- Mówili mi rzeczy, które dziś są dla mnie oczywiste, a na które przed napisaniem książki bym nie wpadła - mówi autorka. - Pisząc, też się wiele nauczyłam.

„Ciocia Mati i tajemniczy mnich” wydana została przez wydawnictwo Nowelka, a autorka zapowiada kolejne tomy przygód. Pierwszy tom już można kupić w siedzibie Seli przy ul. św. Kingi 5, również w pracowni Kraina Eksperymentów przy Wyszyńskiego 23, w sklepie dziecięcym Tobie przy ul. Przyleśnej 1 oraz w salonie fryzjerskim Venus przy. ul. gen. W. Sikorskiego 18, naprzeciwko Planetarium. Do kupna wydawnictwo zachęca również szkoły oraz organizatorów kolonii i półkolonii. To podwójnie cenna książka - bo uczy nas bezpiecznych zachowań i pomaga zebrać pieniądze na leczenie Ani Orłowskiej. Część dochodów ze sprzedaży przeznaczona jest właśnie na ten cel. (el)

ZUTW

Tort i róże na 30. urodziny

Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku świętuje 30-lecie. Obecny na uroczystości prezydent Janusz Kubicki zapisał się na uczelnię.

Nikomu nie należy wypominać wieku, ale gospodarz Zielonej Góry w tym roku skończy 52 lata i jak sam podkreśla, to najwyższa pora, aby zasilić szeregi uczelni. Janusz Kubicki podpisał deklarację wstąpienia do ZUTW. Na specjalnym certyfikacie podpis złożyła także Zofia Banaszak, prezeska uniwersytetu dla seniorów, która bardzo ucieszyła się z decyzji prezydenta.

Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu. Prezydent i radny Paweł Wysoczek (Zielona Razem), zaprzyjaźniony z seniorami, rozdał słuchaczkom ZUTW róże.

Uczelnia dla osób dojrzałych powstała 17 czerwca 1992 r. na wniosek Towarzystwa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Zielonej Górze. Od 26 stycznia 1995 r. Stowarzyszenie zarejestrowano pod nazwą Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Misją uczelni jest pomoc starszym osobom odna-

leźć radość w realizacji własnych i wspólnych marzeń w jesieni życia. Podstawowym celem jest ustawiczne kształcenie seniorów na poziomie akademickim. Zielonogórska uczelnia proponuje wykłady, seminaria, sesje i konferencje, spotkania naukowe, prelekcje i wyjazdy edukacyjne. Słuchacze mogą liczyć na wystawy, koncerty i spektakle - realizowane we współpracy z profesjonalistami z ośrodków akademickich i różnymi instytucjami kultury.

- Poznasz aktualny stan wiedzy w wielu dziedzinach, interesujących ludzi świata nauki i kultury, włączysz się w nurt życia naukowo-kulturalnego miasta, regionu i kraju. Zrealizujesz twórcze marzenia w obecnie istniejących klubach i zespołach - promuje się uczelnia.

Na ZUTW działa m.in. Grupa Fotograficzno-Filmowa „Kwadrat”, klub fryzżowy, filozoficzny, fotograficzny, geologiczny, krajoznawczo-turystyczny, szachowy i gier planszowych. Nie brakuje zespołów, m.in. chóru „Moderato”, grup tanecznych i kabaretu „Monte Verde”.

W tym roku szykują się kolejne, comiesięczne wydawnictwa jubileuszowe. Więcej na temat planowanych uroczystości na profilu facebookowym ZUTW i na stronie: <https://utw.zgora.pl/dla-nowicjuszy/> (rk)



Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu

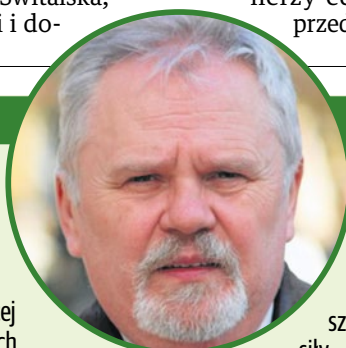
FOT. PIOTR JĘDZURA

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Piwo, wino i syf

W miniony weekend, w centrum miasta, piło się więcej niż zwykle. A to z powodu otwarcia starych winiarskich piwnic i swoistego festiwalu degustacji zielonogórskich win. Sporo ludzi, z charakterystyczną kieszonką na kieliszek zawieszoną u szyi, wędrowało od piwnicy do piwnicy. Smakosze odnajdowali nawet tak wydawałoby się trudne lokalizacje jak piwnica winnicy Żelazny przy parkingu przy Drzewnej. Sam widziałem przeznaczonego Benona Kosiarkiewicza, jak samotnie, dostojnym krokiem przemierza parking ku miejscu, które wydawałoby się, jest zapomnianą rudera. Festiwal piwnic i wina był na pewno strzałem w dziesiątkę. I choć, z drobnymi wyjątkami - do których zaliczam białe wina z „Cantiny” i z „Pod Winną Górą” - nie jestem koneserem naszych rodzimych win, to chyłkę czoła przed organizatorami i winiarzami, którzy zrobili w weekend kawał dobrej, promocyjnej roboty. Szkoda tylko, że pogoda nie sprzyjała. Afrykański żar nie zachęcał do intensywnego przemieszczania się między piwnicami i nie wiem jak inni, ale ja po odwiedzeniu zaledwie kilku, zdecydowałem że osia-



dam w piwnicy przy Jedności 3, u Fokszanów i Pacholaków, bowiem wychodzenie z chłodnego miejsca na żar było cokolwiek bez sensu. Dlatego podziwiałem Szymona Płóciennika, który z kolegami niezmordowanie przemierzał szlak od piwnicy do piwnicy. Pełen szacunek za siły...

Szkoda tylko, że festiwal zbiegł się z imprezą kraftowych piwowarów. Mieszanie piwa z winem nie jest bowiem wskazane i warto, by w przyszłym roku organizatorzy zgrali kalendarze. Ale trzeba przyznać, że i wśród piw było kilka godnych uwagi, nawet dłuższej uwagi. Można by więc powiedzieć, iż był to udany weekend w Zielonej Górze, gdyby nie piłkarze, a raczej kibice (?). Piłkarze mieli więcej szczęścia niż umiejętności, a Hiszpanie wielkiego pecha. Wszyscy zachwycali się Polakami, mało kto zwracał uwagę na statystyki. Hiszpanie - 69 proc. posiadania piłki, dwa razy więcej strzałów, ponad dwa razy więcej strzałów w światło bramki przeciwnika, siedem kórnerów przeciwko jednemu, niewykorzystany rzut karny, 138 ataków uznanych za groźne przeciwko 33. Hiszpanie mieli naprawdę wielką przewagę i... dużego pecha. Cóż, taka jest piłka. Moglibyśmy się w Zielonej Górze z tego cieszyć, gdyby nie... kibice. Syf, jaki

w niedzielę rano panował na starówce był ogromny. Celowo używam słowa z pogranicza dobrego wychowania, bo normalne słowa nie oddadzą tego, jak wyglądał deptak w niedzielny poranek. Tłumy wracające z ogródków, gdzie oglądały transmisje, po drodze jeszcze dopijały się w piwnicach i u kraciarzy (co samo w sobie niczym zbędnym nie jest), a potem szły i... syfity. Butelki, buteleczki, opakowania po chipsach i cukierkach, puszki, małpki i co tam jeszcze... Kto co miał i uznawał za zbędne, wyrzucał po prostu pod nogi. Niektórzy byli tak „porządni”, że gdy śmieci nie mieściły się w koszu, to tak długo je upychali aż... kosz się urwał. Dość powiedzieć, że deptak i okolice wyglądały jak po przejściu tumanów Złotej Ordy, czego nie było, gdy Polacy dostali łupnia od Słowaków. Służby ZGK, choć starały się jak mogły, w niedzielę rano nie dały rady w rozsądnym czasie doprowadzić centrum do takiego wyglądu... Morału z tej opowieści nie mam żadnego... No może z wyjątkiem tradycyjnego pytania: czy naprawdę pod wpływem kilku gramów alkoholu i iluzorycznego sukcesu biało-czerwonych polscy kibice dostają małego rozumu? Aż strach się bać, co będzie gdy Polacy choć raz wygrają mecz na ważnej imprezie.

P.S. Po meczu ze Szwecją na szczęście nic się nie działo. Pewnie dlatego, że skończyło się jak zwykle...

LUDZIE

To były lata, jednym słowem... szczęśliwe

Tak mówi maestro Czesław Grabowski, dyrygent, kompozytor, pedagog, dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej, który z końcem obecnego sezonu artystycznego odchodzi na emeryturę. Tydzień temu, w piątkowy wieczór, orkiestra Filharmonii Zielonogórskiej pod batutą maestra zagrała szczególny koncert symfoniczny.

- Koncertem „Po 35 latach” pożegnał się pan z nami, z orkiestrą?

Czesław Grabowski: - Na stanowisku dyrektora pracuję jeszcze do końca sierpnia, na 29 sierpnia planuję jeszcze jeden koncert promenadowy, który poprowadzę z podziękowaniem dla mojej promenadowej publiczności. Cóż, wszystko ma swój czas, jak mówi Pismo Święte. Żegnam się jako dyrektor, ale nigdzie się nie wybieram, więc myślę, że moja współpraca z orkiestrą będzie w jakiś sposób kontynuowana.

- Który to był pana koncert z zielonogórskimi filharmonikami, policzył pan je kiedyś?

- Nie policzyłem, ale spokojnie mogło ich być jakieś 1200, 1300. I powiem szczerze, że gdy zdarzy mi się oglądać wstecz, spoglądając na stare afisze czy programy, których od dawna nie zbieram, to może nie z podziwem, ale z pewnym szacunkiem odnoszę się do siebie.

- Śmieje się pan, a to kawał pięknej historii. A panu, jakie przymiotniki cisną się na usta?

- To były serdeczne, piękne, pracowite i satysfakcjonujące lata. Jednym słowem: szczęśliwe.

- Wtedy, w 1986 r. do Zielonej Góry zawitał pan na chwilę. Został 35 lat. Z pana słów wnoszę, że nie ma powodu do żalu?

- Wręcz odwrotnie, uważam że to był jeden z moich najlepszych pomysłów w życiu, choć przyznaję - ryzykowny. Urodziłem się w Sosnowcu, studiowałem w Katowicach. Śląsk w tamtych latach był niezwykle bogatym kulturalnie regionem. Na ośrodki mniejsze, jak Zielona Góra, patrzyliśmy tam nieco z góry. Przyjechałem, a tu sprawna orkiestra, prof. Stanisław Hajzer - jeden z najlepszych w Polsce



W ostatni piątek maestro Czesław Grabowski poprowadził w Filharmonii Zielonogórskiej koncert „Po 35 latach”

FOT. PIOTR JĘDZURA

koncertmistrzów, no i kilku innych muzyków na najwyższym poziomie... mentalna bariera została przełamana. Dziś jest oczywiście inaczej, właściwie nie ma słabych ośrodków, poziom się wyrównał i - nie boję się tego powiedzieć - w Polsce nie ma słabych orkiestr. Grają w nich muzycy nowego pokolenia, świetnie wykształceni przez nasze wyższe uczelnie. Ale wtedy było inaczej...

- Stanowisko dyrektora naczelnego i artystycznego FZ objął pan 1 września 1986 r. Pamięta pan swój pierwszy koncert w Zielonej Górze?

- Coś mi świta, otwierają się kłapki... Ale to było wcześniej, koncert zaproponował mi prof. Szymon Kawalla, tuż przed swoim odejściem z Zielonej Góry. Pamiętam program: uwertura do opery „Wesele Figara” Mozarta, Chopina wariacje na temat „Là ci darem la mano” z opery „Don Giovanni” Mozarta z pianistką prof. Bronisławą Kawallą, a po przerwie I symfonia Beethovena. Mogło być zapełnione trochę więcej niż pół „małej sali”.

- A inne wyjątkowe wydarzenia muzyczne?

- Żyję chwilą obecną i przeżywałem ją głęboko, każdy kon-

cert jest dla mnie ważny. Ale kilka momentów mógłbym wyróżnić. Choćby wielki koncert z okazji 50-lecia zakończenia II wojny światowej w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela albo pierwszy koncert w nowej sali Filharmonii Zielonogórskiej, ten na którym widownia siedziała jeszcze na prowizorycznych ławkach. Były też koncerty jubileuszowe, moje czy filharmonii, również ten ostatni, czyli podziękowanie Filharmonii Zielonogórskiej za 35 lat wspólnej pracy.

- Emerytura sprzyja podsumowaniom, na przykład sukcesów.

- Dla mnie jest nim bardzo dobra orkiestra, nowa sala koncertowa, do której powstania przyłożyłem rękę i stu procentowa frekwencja na koncertach. Nie mówię oczywiście o pandemii, która nas wszystkich trochę zdołowała. Ale ponieważ na rzeczywistość nie wolno się obrażać, tylko trzeba sobie z nią radzić, graliśmy internetowo i z największym szacunkiem oraz podziwem obserwowałem, jak za każdym razem słucha nas kilka tysięcy osób. Średnio 4 tysiące osób, bywało że około 10 tysięcy. Słuchały nas osoby muzycznie przez nas wykształcone i zarażone muzyką. Bo suk-

cesem jest też wyedukowana rzesza melomanów. Jest pewien kanon muzyczny utworów, które wykonywaliśmy - Chopina, Wieniawskiego, Mozarta, Beethovena, Brahmsa... To pomniki kultury muzyki i umysłu ludzkiego.

- Wśród publiczności dominują jednak osoby dojrzałe...

- Tak jest w filharmoniach na całym świecie. Jednak o młodą publiczność się nie boję. Bo ona jest wykształcona i świadoma. Ale sama muzyka jest rzeczą trudną, to sztuka asemantyczna, każdy może ją rozumieć inaczej. Trzeba czasu, żeby dojrzeć do wielkich dzieł, pokonać do nich pewną drogę. I w tym kontekście tak ważne są nasze koncerty promenadowe, które są naszym olbrzymim sukcesem, winobraniowe, na które przychodzi kilka tysięcy ludzi i nawet noworoczne, bo takich jak nasze, nie ma nigdzie w Polsce.

- Po tak pracowitych latach, jakoś trudno przychodzi wyobrazić sobie pana na kanapie, na muzycznej emeryturze.

- Na taką się nie wybieram. Nigdy nie miałem zbyt wiele czasu ani spokojnej głowy na kompozycje. Teraz z największą przyjemnością piszę utwór na jubileusz Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Również z prezydentem Januszem Kubickim rozmawialiśmy o utworze na zbliżające się 800-lecie Zielonej Góry. Jako zielonogórzanin z wyboru i honorowy obywatel miasta jestem to winien naszemu miastu. Czyli mam już plany na ładne parę miesięcy, a do tego kilka propozycji od filharmonii w Polsce i zajęcia w akademii sztuki w Szczecinie. Ale na razie wakacje. Postanowiłem, że tym razem będę na nich mniej zdyscyplinowany, niż zwykle.

- Dziękuję.

Ewa Lurc

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Miejskie Przedszkole nr 34 „Rozśpiewane Przedszkole” kończy 40 lat! Z tej okazji dzieci i nauczyciele zaprosili gości na urodzinową uroczystość do Lubuskiego Teatru, podczas której przenieśli ich w najdalsze zakątki świata, m.in. do Indii, na Hawaje i na Antarktydę... Oprócz występów, jak przystało na zacy jubileusz, były też wspomnienia, podziękowania, kwiaty, odznaczenia i cała masa wzruszeń...

ZDJĘCIA PIOTR JĘDZURA



RUGBY

Wataha spada

Wataha RC Zielona Góra żegna się z rozgrywkami I ligi. Stało się tak po ostatniej porażce, w minioną niedzielę.

Zielonogórzanie w meczu o wszystko, w fazie play-out, przegrali z Arką Rumia 15:45. Wcześniej ulegli 24:34 Legii Warszawa. Okazali się najsłabszą ekipą z grona walczących o utrzymanie. Nie pomogła pandemia, ale i brak domowego boiska. Trwa remont obiektu przy ul. Francuskiej, przy Szkole Podstawowej nr 18. Zielonogórzanie nazywali siebie „bezdolnymi”. Grywali w Nowym Miasteczku, a sezon kończyli w Świdnicy. - Dwa ostatnie mecze mocno nam nie wyszły. Posypał nam się skład, wprawdzie uzupełniliśmy go, ale nie udało się - mówi Paweł Prokopowicz, grający trener Watahy, która w nowym sezonie ma grać już na swoim boisku. Celem ma być awans i powrót na zaplecze elity. Chyba, że I liga zostanie powiększona. - Mówi się, żeby rozszerzyć ligę do ośmiu zespołów. Projekt ma co prawda poparcie, ale warunek jest taki, żeby wystarczyło też klubów do rozegrania II ligi - dodaje trener Watahy.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Lechia kończy w środku III ligi

10. miejsce w stawce trzecioligowców zajęła Lechia Zielona Góra. Zespół, prowadzony przez Andrzeja Sawickiego, w ostatnim meczu sezonu zremisował w Rybniku z ROW-em 2:2.

A mógł wygrać, bo zielonogórzanie po golach Martina Ekwueme i Przemysław Mycana prowadzili 2:0. Końcówka należała jednak do gospodarzy. ROW, który spada z III ligi, w ostatnim kwadransie zdobył dwie bramki. Bramkarza Lechii pokonali Jan Janik i Marek Krotofil. Zielonogórzanie mogli przeżyć swoiste déjà vu. W listopadzie, na koniec rundy jesiennej, też prowadzili z ROW-em 2:0, by ostatecznie zremisować. Lechia zakończyła sezon z dorobkiem 47 punktów, na dziesiątym miejscu. Dużo skuteczniejsza była jednak jesienią, gdy w zespole byli jeszcze liderzy - Szymon Kobusiński i Sebastian Górski. Obaj zimą przeniesli się do I-ligowej Puszczy Niepołomice. - Pierwsza runda na pewno była bardzo dobra. 28 punktów postrzegaliśmy jako bardzo dobry wynik - ocenia Maciej Murawski, prezes Lechii. - W zimie odeszło od nas dwóch czołowych piłkarzy. Najlepszy napastnik i najlepszy asystent. Ponadto straciliśmy Łukasza Gargułę, który zimą złapał kon-



Przemysław Mycan (z lewej) zdobył dla Lechii 10 bramek. Po odejściu Szymona Kobusińskiego był najskuteczniejszym snajperem zielonogórzan.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

tuzję i przez całą rundę był poza grą. Nasz zespół aż tak dobrze nie funkcjonował - dodaje M. Murawski. W sumie zielonogórzanie wygrali 12 spotkań, 11 zremisowali i 13 przegrali. Stosunkowo szybko zapewnili sobie utrzymanie w lidze, choć wiosna była też naznaczona kontuzjami. - Moment, w którym zapewni-

liśmy sobie utrzymanie też sprawił, że wyniki mieliśmy gorsze, niż byśmy chcieli. Graliśmy też w pucharze wojewódzkim, mecze nakładały się na siebie. Zawodnicy byli tak zmęczeni, że nie prezentowali już takiego poziomu, jaki mogą. Ta druga runda nie była bardzo zła, ale była troszkę słabsza niż sobie zakła-

daliśmy - podkreśla prezes klubu, choć zaznacza, że całociosowo sezon był udany. - Zdobyliśmy puchar, jesteśmy najlepszą drużyną w województwie, szybko zapewniliśmy sobie utrzymanie, więc wiele pozytywnych, ale ciągle czeka nas dużo pracy, żeby ustabilizować się w tej III lidze - kończy „Muraś”.

(mk)

STRZELCTWO

Sowiński na pucharze

W Limie odbył się Puchar Świata osób niepełnosprawnych. W kadrze narodowej znalazł się Szymon Sowiński, przedstawiciel ZSR „Start” Zielona Góra. Zawodnik jest już pewny kwalifikacji na Igrzyska Paraolimpijskie do Tokio i na zawody do Peru udał się z zamiarem sprawdzenia się przed najważniejszą imprezą w Japonii. Najbliżej medalu Sowiński był w konkurencji P4 - pistolet 50 m. Do brązowego medalu zabrakło mu 0,2 pkt. Ostatecznie finiszował na czwartym miejscu. Tuż za podium był także w konkurencji P5 - pistolet pneumatyczny standard 10 m. Na podium stanął za to dwukrotnie z kolegami w rywalizacji drużynowej, sięgając po dwa brązowe medale.

(mk)

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Start najlepszy

Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” Zielona Góra sięgnęło w Elblągu-Piastowie po złote medale w mistrzostwach kraju. W rywalizacji osób niepełnosprawnych drużynę zielonogórzan reprezentowali: Jacek Moliński, Bartłomiej Synowiec, Michał Wypych oraz Łukasz Zieliński. Podopieczni Janusza Krulikowskiego na drodze do złota musieli pokonać IKS „Atak” Elbląg oraz „Start” Łódź. Oba spotkania wygrali 2:1. To nie pierwszy sukces przedstawicieli zielonogórskiego klubu w siatkówce plażowej. W turnieju w Elblągu-Piastowie najlepszym zawodnikiem uznano B. Synowca. Najlepsi będą reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej.

(mk)

SPORTY WALKI

Frątczak po raz 22!

W Szczecinku odbyły się mistrzostwa Polski w kickboxingu w formule full contact. Mistrzowską formę potwierdził Kacper Frątczak.

Zawodnik Akademii Sportów Walki Knockout Zielona Góra triumfował po raz 22. w zawodach, dominację w kat. 86 kg puentując nokautem rywala. Po zawodach odebrał nominację do kadry narodowej. W ślady Frątczaka chce iść jego młodsza koleżanka. 17-letnia Wiktoria Gościak debiutowała w mistrzostwach kraju. W kategorii juniorów starszych zielonogórzanka dotarła do finału, w którym triumfowała na punkty, zwyciężając tym samym rywalizację w kat. 52 kg. Inny debiutant, Dawid Tucholski, też stanął na podium, sięgając po brązowy medal. Pogromcą znalazł w walce półfinałowej. Startował w kategorii 63,5 kg juniora młodszego. - Oceniam nasz występ bardzo dobrze. Szkoda, że tylko trzech naszych reprezentantów pojechało do Szczecinka - mówi trener Tomasz Pasek. W kalendarzu jeszcze jedna impreza przed wakacjami. W ten piątek, 25 czerwca, w Zawierciu odbędą się mistrzostwa i puchar Polski.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Awans nie dla Sparty Łężyca

Sparta Łężyca nie zagra w Jako klasie okręgowej. W ostatnim meczu sezonu, w grupie III A-klasy, podopieczni Macieja Wysockiego ulegli Błękitnym Lubięcina 2:3 (0:3).

Był fotel lidera, punkt przewagi nad drugim zespołem i ostatni mecz sezonu na własnym boisku. W teorii to idealny scenariusz, by po końcowym gwizdku świętować awans. W praktyce już pierwsza akcja gości skończyła się golem Szymona Barskiego, a po kwadransie Sparta przegrywała już 0:2. Gospodarze napierali, szukali swoich szans, a Błękitni zdobywali bramki. Przed przerwą strzelili jeszcze raz i na wyczekiwaną przerwę, przy temperaturze 35 stopni, schodzili na prowadzeniu 3:0. Kacper Piaskowski jeszcze dwukrotnie pokonał rezerwowego bramkarza Sparty, Kevina Więckowskiego (Grzegorz Dacewicz nie zagrał z powodu kontuzji). - Nie wychodzimy od początku na mecz, tracimy szybkie bramki, jak zwykle po swoich błędach irytował się Patryk Jaśkiewicz, kapitan Sparty.

Po przerwie miejscowi nadal napierali, ale bezskutecznie. Nie pomogła nawet czerwona kartka dla strzelca pierwszego gola. S. Barski opuścił boisko w 51. minucie, ale obrazu meczu to nie zmieniło. Bramki dla Sparty padły dopie-



Kibice Sparty, mimo upału, wspierali swoich ulubieńców. Po meczu odpalili też fajerwerki.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

ro w samej końcówce spotkania. W 88. minucie trafił Wojciech Lehmann, minutę później okazało się, że zdobył jeszcze Mateusz Czarny, ale na więcej zabrakło już czasu. - Liczyliśmy, że nam się uda, ale to początek spotkania zdecydował. Mieliśmy swoje sytuacje, ale troszkę nas ciężar

tęgo meczu przerósł - mówił Maciej Wysocki przy akompaniamencie fajerwerków, o które zadbali kibice Sparty. Miały być na świętowanie awansu, pozostało zde-tonowanie ich na smutno. Tym bardziej, że nawet punkt za remis wystarczyłby Sparcie, żeby zameldować się w okręgówce. Jak

się okazało, tracąc punkt do Łężyczan Cargovia Kargowa przegrała swój ostatni mecz. Awans wywalczyła więc Pogoń Wschowa, która ostatnie spotkanie wygrała. W tabeli Sparta i Pogoń zakończyły sezon z 49 punktami, ale wschowanie byli lepsi w dwumeczu. (mk)

KARATE

Pierwsze medale...

... rangi mistrzostw kraju - w kategorii juniorskiej - ma na swoim koncie Akademia BUDO i Rozwoju Osobowości Zielona Góra. Podopieczni Dariusza Hejduka rywalizowali we Wrocławiu. Młodzi karatecy do Zielonej Góry przywieźli trzy medale. Aleksander Pietryka wywalczył indywidualnie srebrny medal w Kumite - w kategorii junior młodszy. Na najniższym stopniu podium stanął Kacper Kiczak w Kata - junior młodszy. Brązowe medale klub wywalczył także w drużynowej rywalizacji w Kata. Najniższy stopień podium zajęli: Marek Brandyk, Kacper Kiczak, Aleksander Pietryka. W zawodach rywalizował też sensei Dariusz Hejduk. Zajął czwarte miejsce w Kata weteranów.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

AZS szuka zawodników

Kto zagra w drużynie PKM-u Zachód AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego w nowym sezonie? Klub przedłuża kontrakty z dotychczasowymi zawodnikami, ale szuka też nowych twarzy. 6 i 7 lipca klub organizuje camp dla osób, które chciałyby zagrać w drużynie ligowej. Pierwszego dnia zaplanowany jest jeden trening, dzień później dwa. Zajęcia odbędą się w hali przy ul. prof. Szafrana. Zgłoszenia będą przyjmowane do 2 lipca na adres mailowy: zielonagora@azs.pl. W zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko, wiek, pozycję w grze, poprzednie kluby oraz aktualny, a także dane do kontaktu. Organizator pokrywa koszt wyżywienia i zakwaterowania. (mk)

PŁYWANIE

Zawody w Drzonkowie

Na 50-metrowej pływalni WOSiR w Drzonkowie odbędą się letnie mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych. Zawody będą rozgrywane w tę sobotę i niedzielę, 26-27 czerwca. W mistrzostwach wystąpi 130 zawodników z całego kraju. Dla tych, którzy mają przepustki na Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio, będzie to generalny sprawdzian. W sobotę zawody rozpoczną się o 9.30. Pierwsza część zmagania potrwa do 13.30. O 11.00 zaplanowano uroczystą ceremonię otwarcia. Drugi blok zawodów odbędzie się między 16.00 a 19.00. W niedzielę zawody potrwają od 10.00 do 13.00. Po nich odbędzie się ceremonia zakończenia. Organizatorem jest ZSR „Start” Zielona Góra. (mk)

SPEEDROWER

Derby dla Harpagana

Speedrowerowcy odrobili ligowe zaległości. W I lidze zachodniej doszło do derbów. ZKS mierzył się z Harpaganem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 90:66. W drużynie gospodarzy zabrakło kilku czołowych zawodników, z uwagi na kontuzje. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Bartosz Wojtal 13, Artur Kurdyk 7, Artur Bujnowski 10, Adrian Mokras 12, Krystian Górniaczyk 11, Karol Winowicz 12, Paweł Kokot 12, Krzysztof Stocik 7, Antoni Bujnowski 3, Jan Bujnowski 3. Dla ZKS-u: Agata Kaczmarek 12, Nel Białowas 3, Ewa Ceglowska 2, Nadia Dąbrowska 1, Piotr Hamrol 6, Kacper Waligóra 7, Grzegorz Bućko 4, Filip Janas 8, Igor Luczek 10, Oliwier Kołosonek 13. (mk)

ŻUŻEL

Niech wreszcie odpalą wszyscy!

Marwis.pl Falubaz w rundzie rewanżowej PGE Ekstraligi jest... niepokonany. Zielonogórzanie w tej części sezonu zgarnęli cztery duże punkty. W tę niedzielę, 27 czerwca, podejmą Eltrox Włókniarz Częstochowa.

Za zielonogórzanami dwa mecze o życie - z torunianami i grudziądzanami. Pozwoliły złapać tlen i uspokoić sytuację w tabeli, choć misja pt. „utrzymanie” nie jest jeszcze zakończona. - Mieliśmy bardzo duże zaufanie zarządu i rady nadzorczej. Pracowaliśmy w spokoju. Odwdzięczyliśmy się dobrym wynikiem. Na pewno te punkty dodały trochę luzu, choć wiadomo, że nie dają nam jeszcze na sto procent utrzymania i będziemy szukać ich dalej - mówi Piotr Żyto.

Okazja nadarza się teraz, choć do Zielonej Góry przyjeżdża zespół, który bardzo dobrze czuje się na wyjazdach. „Lwy” w tym sezonie wygrywały już w Toruniu i Gorzowie. Podczas inauguracyjnej rundy mistrzostw Europy w Bydgoszczy mocno poturbował się jednak Leon Madsen. Duńczyk walczy z czasem, by wystąpić w Zielonej Górze. Najmocniej ucierpiało kolano.

W Falubazie nie oglądają się na rywali, tylko patrzą na siebie. Po tym, jak do formy wrócili Matej Za-



W pierwszym meczu, pod Jasną Górą, zielonogórzanie postawili się „Lwom”, ale przegrali 41:49

gar i Piotr Protasiewicz, uwaga skupia się na Maksie Fricke. Australijczyk po dobrym początku sezonu wyraźnie spuścił z tonu. - Pracujemy nad jego startami. W tym trochę tkwi problem. W Szwecji ostatnio dobrze pojechał, w Terenzano awansował do Grand Prix Challenge. To jest na plus. Myślę, że coś się po-

prawiło. Zobaczmy, jak przyjedzie na trening - dodaje trener Falubazu, który liczy na równą jazdę całej drużyny. - Jakby wszyscy moi zawodnicy odpalili w jednym momencie, tak jak potrafią to robić, nie mielibyśmy już dzisiaj żadnych problemów z pozycją w tabeli. A teraz musimy szukać punktów.

Takiego meczu jeszcze w tym sezonie nie było, a ten z Włókniarzem jest przedostatnią okazją do tego, by zapunktować u siebie. Spotkanie z częstochowianami w ubiegłym roku inspiracją raczej nie będzie. Wówczas goście przejechali się po „Myszach”, gromiąc zielonogórzan 59:31. Pierwszy bieg o 16.30. (mk)

Weekend kibica

ŻUŻEL

- sobota, 26 czerwca:** 2. runda Indywidualnych Mistrzostw Europy (SEC) w Güstrow, 20.00 (Patryk Dudek), transmisja: Eurosport 2
- niedziela, 27 czerwca:** 10. kolejka PGE Ekstraligi, Marwis.pl Falubaz Zielona Góra - Eltrox Włókniarz Częstochowa, 16.30

PIŁKA NOŻNA

- sobota, 26 czerwca:** 38. kolejka Jako IV ligi, Spójnia Ośno Lubuskie - Lechia II Zielona Góra, 12.00; 34. kolejka Jako klasy okręgowej, LZS Górzyn - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 16.00; Lech Sulechów - Drzonkowianka PKM Zachód Racula, 16.00

BIEGI

- sobota, 26 czerwca:** „Czas na Sport”, biegi główne 5 i 10 km, start 11.00, parking CRS

PŁYWANIE

- sobota, 26 czerwca:** letnie mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych, 9.30-19.00, WOSiR Drzonków
- niedziela, 27 czerwca:** letnie mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych, 10.00-13.30, WOSiR Drzonków (mk)



Największy aplauz wzbudził przy W69 Piotr Protasiewicz, pokonując w biegu nr 8 Bartosza Zmarzlika.

PIŁKA NOŻNA

Nasi oldboje tuż za podium

Drużyna „Lubuszanie Zielona Góra” zajęła czwarte miejsce podczas IX Mistrzostw Polski Oldbojów +50.

Mistrzostwa Polski Oldbojów +50 odbywały się od 11 do 13 czerwca br. w Polanicy-Zdroju. W dziewiątej edycji imprezy wystartowało 14 drużyn, zostały podzielone na dwie grupy, w skład których wchodziło po siedem zespołów. W drużynie „Lubuszanie Zielona Góra” zagrali: Leszek Kotarski, Ireneusz Rymszewski, Tomasz Bernas,

Wojciech Łobusiński, Dariusz Wolinowski, Janusz Czarnowski, Andrzej Baran, Marek Czerniawski, Leszek Czubkowski, Józef Siemaszko, Zbigniew Kulczycki, Dominik Sobczak (kierownik drużyny). W swojej grupie drużyna „Lubuszan” osiągnęła następujące wyniki: z Kluczborkiem 2:1 (bramki Bernas, Kulczycki), z Pleszewem 3:0 (Wolinowski, Bernas, Czerniawski), z Miękinią 8:1 (Czerniawski 3, Siemaszko 2, Kotarski, Czarnowski, Kulczycki), z Sosnowcem 2:1 (Czerniawski, Łobusiński) z Warszawą 0:1 i ze Strzelinem 1:1 (Czerniawski). Zajmując drugie miejsce w swojej grupie, w półfina-

le drużyna „Lubuszan” trafiła na zespół z Rzeszowa, z którym przegrała 0:2, co skutkowało brakiem awansu i udziałem w meczu o trzecie miejsce, gdzie przeciwnikiem był zespół Środy Śląskiej. Mecz w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 1:1 (bramka Czerniawski), natomiast w rzutach karnych nasi oldboje musieli uznać wyższość rywali, przegrywając 1:2. Ostatecznie ekipa z Zielonej Góry zajęła czwarte miejsce. Finał rozgrywany pomiędzy drużynami z Rzeszowa i Warszawy zakończył się w podstawowym czasie gry wynikiem 0:0, natomiast w rzutach karnych zwyciężyła drużyna z Warszawy 2:0. (mk)

ŻUŻEL

Zmarzlik najlepszy

Finał Złotego Kasku w Zielonej Górze dla mistrza świata. Bartosz Zmarzlik nie był bezbłędny, ale najrówniejszy. Nasi w środku stawki.

Początek poniedziałkowych zawodów był taki, że publiczność w Zielonej Górze mogła upatrywać Patryka Dudka jako głównego kandydata do zwycięstwa. Reprezentant Marwis.pl Falubazu zaczął od dwóch zwycięstw i po dwóch seriach był jedynym niepokonanym zawodnikiem. Kolejne starty nie były już tak udane.



Oldboje z Zielonej Góry na turnieju w Polanicy-Zdroju

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Kaiser Wilhelm-Platz, dzisiejszy pl. Bohaterów, na przełomie XIX i XX wieku. Centralnym punktem był pomnik cesarza Wilhelma.
ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOŹNICA



Unikatowe zdjęcie placu. Odlaną z brązu figurę cesarza zdjęto w 1917 r. Na placu został sam cokół. Rozebrano go później.
ZE ZBIORÓW GRZEGORZA BISZCZANIKA



Plac już bez pomnika cesarza Wilhelma. Został po nim jedynie niewielki placik otoczony zielenią. Jeszcze obowiązuje stara nazwa.
ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 412 (1000)

Pomniki stawiamy, burzymy i znowu stawiamy

Nie sposób przemilczeć takiego święta - oddaję w Państwa ręce mój tysięczny tekst poświęcony historii naszego miasta. Chyba jest się czym chwalić... dlatego wracam do korzeni. Na Kaiser Wilhelm-Platz, czyli plac Bohaterów. Główne zdjęcie jeszcze nigdy nie było publikowane.

- Czyżniewski! Ta kupa gruzu ma być główną atrakcją jubileuszowego numeru? Czy ty naprawdę nie masz innych pomysłów? - moja żona postanowiła dzisiaj nie wspominać o patelni, myciu naczyń i innych takich przyziemnych sprawach. W prezencie.

Nie ma jednak racji w kwestii rzeczonego gruzu. Zdjęcie to rarytas!

- W piątek będzie wielkie BUM, czyli publikujesz tysięczny tekst. O czym będzie? - we wtorek zapytał mnie Zbigniew Bujkiewicz, historyk, archiwista, który bardzo często występuje w moich tekstach jako ekspert.

- Jeszcze nie wiem - odpowiedziałem, bo nie byłem pewien, czy pisać o... gruzie, czyli o kolejnych pomnikach stawianych w centrum miasta, burzonych, ponownie stawianych i znowu burzonych...

Pierwszy całostronicowy tekst o dawnej Zielonej Górze publikowałem w „Gazecie Wyborczej” - 4 lutego 2002 r. Na stronie zamieściłem siedem starych zdjęć z dzisiejszego pl. Bohaterów. Wtedy tak ilustrowany tekst historyczny był absolutną nowością.

W „GW” opublikowałem 78 całostronicowych tekstów. Później przyszedł czas na „Gazetę Lubuską”: 328 materiałów w piątkowym wydaniu „GL” i 182 w sobotnim „Tygodniku Zielonogórskim”. Od dziewięciu lat publikuję na ostatniej stronie „Łącznika”. Właśnie mamy 412. odcinek Spacerownika. W sumie 1000!

Plac Bohaterów nie ma długiej historii. Wytyczono go w 1893 r. - czyli ma niepełna 130 lat. Rangi nabrał 2 września 1894 r. Podczas obchodów rocznicy bitwy pod Sedan (Niemcy rozgromili w niej Francuzów), odsłonięto pomnik cesarza Wilhelma. Ten potomek Hohenzollernów rządził w drugiej połowie XIX wieku, najpierw jako król pruski, od 1871 r. jako cesarz wielkich Niemiec. Zmarł w 1888 r. W Zielonej Górze jego pomnik stał do 1917 r. Padł ofiarą wojny lub raczej olbrzymiego zapotrze-



Czerwiec 1965 r. Robotnicy, przy pomocy młotów pneumatycznych, rozbijają resztki pomnika żołnierzy Armii Czerwonej, z którego pozostał jedynie niewielki cokół.
FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Sowieci odsłoniли ten pomnik 30 maja 1945 r. Przez 20 lat organizowano przed nim różne uroczystości rocznicowe.
ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

bowania na metale kolorowe. Niemcy nie mieli skąd ich sprowadzać. Dlatego dla celów wojennych rekwirowali pomniki, dzwony i organy kościelne.

Plac nazwano Kaiser Wilhelm Platz. W rewolucyjnej zawierusze, po I wojnie światowej, przemianowano go na plac Wolności (Freiheitplatz). Ta nazwa utrzymała się do czasów hitlerowskich. W latach 30. zmieniono ją na Hindenburgplatz, jednak nie zdecydowano się

na postawienie tutaj kolejnego obelisku.

Pomnikowy potencjał miejsca dostrzegli natomiast Rosjanie. Tuż po wkroczeniu do miasta, w lutym 1945 r., zorganizowali na placu cmentarz wojskowy. Kilka miesięcy później - 30 maja 1945 r. - odsłoniли pomnik poświęcony żołnierzom Armii Czerwonej. Stał on od strony al. Niepodległości (dzisiaj w tym miejscu jest fontanna).

Przetrwał równo 20 lat. Jego przestarzały wygląd i wy-



Czerwiec 1965 r. Trwają prace przy montażu pomnika i budowie nieckii fontanny. Całość była gotowa na 22 lipca.
FOT. BRONISŁAW BUGIEL

dzwięk na tyle przeszkadzały władzom, że postanowiono postawić na placu nowy monument. Tym razem również z polskimi akcentami. Nowy pomnik symbolizował miecz wbity w prastarą, polską ziemię. Zaprojektowała go Anna Krzymańska. Był gotowy na 22 lipca 1965 r.

Gdy wznoszono monument Krzymańskiej, na placu stał jeszcze stary pomnik żołnierzy radzieckich.

- Ekipa Przedsiębiorstwa Robót Odkrywkowych i Bu-

dowlanych Przemysłu Kamienia Budowlanego w Krakowie przystąpiła do budowy i montażu nowego pomnika na pl. Bohaterów - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 23 czerwca 1965 r. Choć prace były opóźnione, zakładano że zakończą się w terminie. Przy okazji z placu usunięto większość zieleni i wyłożono go brukiem, by móc tu organizować wielkie manifestacje i uroczystości.

- W dalszym ciągu trwają prace przy kruszeniu betono-

wej podstawy starego pomnika. Beton jest bardzo twardy - donosiła „GZ”. - Były nawet propozycje, aby skruszyć go dynamitem.

Okazało się, że nawiercenie wielu otworów pod dynamit jest zbyt kosztowne. Zapewne bano się również ewentualnych, nieprzewidzianych skutków wybuchu. W końcu to centrum miasta a nieopodal mieszkali wojewódzcy dygnitarze. Ostatecznie pomnik rozebrano przy pomocy młotów pneumatycznych.

- Wie pan, tyle razy przechodziłem koło tego pomnika idąc do redakcji, ale nigdy rozbiórki nie sfotografowałem - opowiadał mi Bronisław Bugiel, nieżyjący już fotoreporter „Gazety”. Redakcja chętnie pokazywała prace przy budowie nowego monumentu, jednak rozbieranie starego pomnika sowieckich żołnierzy jej nie interesowało.

B. Bugiel był jednak rasowym fotoreporterem. Z krwi i kości. Robił zdjęcia, o których z góry wiedział, że redakcja ich nie opublikuje. Później często o nich wspominał. Tak było i w tym przypadku. Nie pamiętał, że robiąc dokumentację z przebudowy placu, jedną, ostatnią klatkę poświęcił rozbiórce pomnika. Odkryłem ją, przeglądając stare negatywy fotoreportera. Dzisiaj prezentuję właśnie to zdjęcie. Jeszcze stoją resztki cokołu. Robotnicy wciąż rozbijają młotami pneumatycznymi betonowe otoczenie pomnika - stąd wielkie zwały gruzu dookoła. Przecież czegoś takiego nie można było pokazać w gazecie. To było 56 lat temu.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)

Dziękuję za współpracę wszystkim osobom, które dzieliły się ze mną swoją wiedzą, czasem, zbiorami i wspomnieniami. Nie jestem w stanie wszystkich wymienić. Ciesząc się, dziękuję za jubileuszowy prezent - monografię H. Schmidta.